

Włodzimierz Wołyniec

30 niedziela zwykła, Odpowiedzialność za Świątynię

Wrocławski Przegląd Teologiczny 4/1, 198-200

1996

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

religia nie jest jakąkolwiek negacją rzeczywistości ziemskiej, skoro jej twórcą jest Bóg.

Jawi się jednak pytanie: jak żyć w sytuacji istoty granicznej? Wydawało się niegdyś, że człowiek stoi wobec alternatywy: wybór i miłość Boga aż do zatury siebie i świata albo – wybór świata aż do zatury świadomości nadprzyrodzonej. Tymczasem Chrystus wskazuje na prawa, którymi winien kierować się człowiek – duch zaklęty w materię, aby zrealizować w pełni swoje człowieczeństwo.

3. Ewangelia porusza problem stosunku do władzy. Podchwytliwe pytanie, które faryzeusze zadają Jezusowi miało na celu skompromitowanie nauczyciela. Pytanie o płacenie podatku zawierało dwa aspekty: religijny i polityczny. Cezar był uosobieniem władz okupacyjnych. Czy zatem wolny lud, będący własnością Boga powinien płacić podatki okupantom? Mogłoby się wydawać, iż tak sformułowane pytanie implikuje odpowiedź, w której Chrystus stanie w opozycji bądź do hierarchii państwowej, bądź do zniewolonego narodu. Zaskakująca odpowiedź Chrystusa wskazuje na dwie rzeczywistości – ziemską i nadprzyrodzoną, wraz z ich prawami.

4. Myśl chrześcijańskiej nauki społecznej rozwinęła refleksje nad zagadnieniem władzy. Może być ona rozumiana w trzech wymiarach: władza jako moc zarządzania (autorytet); władza jako ustrój, a więc sposób jej sprawowania; wreszcie władza jako podmiot – a więc ktoś, kto ją aktualnie sprawuje. Jeśli św. Paweł apostoł stwierdza, że wszelka władza pochodzi od Boga, to niewątpliwie chodzi tutaj o władzę w znaczeniu społecznego autorytetu. Można wskazać na jej obecność w każdej wspólnocie i społeczności od rodziny, narodu, po państwo.

Zdanie Chrystusa: *Cesarowi to, co należy do Cezara* wypowiedziane wprawdzie w innym kontekście stanowi dla nas, chrześcijan, wskazówkę umiejscawiającą nas w życiu publicznym, politycznym, społecznym i gospodarczym. Nie przypadkiem nowy katechizm katolicki wśród obywatelskich obowiązków wymienia obowiązek utrzymywania państwa, co dokonuje się poprzez płacenie podatków. Nie można mówić tylko o prawach, z pominięciem zadań i zobowiązań.

Ewangelia jednak przypomina także o zadaniach, które stoją przed człowiekiem – obywatelem nie tylko ziemi, ale również nieba: *oddaj Bogu to, co należy do Boga*.

ks. Waldemar Irek

30 NIEDZIELA ZWYKŁA – 27 X 1996
ROCZNICA POŚWIĘCENIA WŁASNEGO KOŚCIOŁA

Odpowiedzialność za Świątynię

1. Dziura w świątyni

Pewnemu chrześcijaninowi śniło się, że umarł i że po śmierci został zaprowadzony przez anioła do wiecznych przybytków. I oto znalazł się we wspaniałej

świętyni. Z uznaniem podziwiał wspaniałą architekturę. Nagle jednak odkrył w sklepieniu brzydką dziurę. Wyglądało na to, że ktoś naumyślnie wytrącił brakujący kamień. Anioł wyjaśnił mu szybko: – To twoja wina. Dziura ta jest twoim dziełem! Po przebudzeniu postanowił zmienić swoje postępowanie. Od tej pory już nie narzekał na swoją parafię, lecz wziął się rzetelnie do współpracy, aby naprawić uczynione zniszczenia.

2. Duchowa świątynia

Pismo św. wielokrotnie przyrównuje wspólnotę ludzi wierzących w Chrystusa do budowli, która *rośnie na świętą w Panu świątynię*. W tej niezwyklej budowli każdy ma swoje miejsce. Jest żywym kamieniem, który przyczynia się do rozwoju i piękna świątyni. Według słów św. Pawła, jej kamieniem węgielnym jest Jezus Chrystus. On sam w swoich mowach używał takiego porównania. Na przykład w przypowieści o przewrotnych rolnikach mówi: *Właśnie ten kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgła* (Mt 21, 42). Prawdziwa świątynia Pańska musi więc być budowana na Chrystusie. Odrzucenie Chrystusa jest budowaniem na piasku.

Duchowa świątynia uczniów Chrystusa ma również swój fundament. Tym fundamentem są apostołowie. Przekazują nam swoją niewzruszoną wiarę w Chrystusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego, potwierdzoną ofiarą życia. Apostołowie świadczą o Panu Jezusie, który ich powołał i posłał, aby głosili wszystkim dobrą nowinę o zbawieniu. Dlatego nasza wiara opiera się na ich świadectwie i ich nieustannym wstawiennictwie za nas wszystkich.

Widzialnym znakiem duchowej świątyni zbudowanej na fundamencie apostołów, gdzie kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus, była świątynia w Jerozolimie. Jezus patrząc na jej wspaniałe mury i portyki, myślał o świątyni duchowej, czyli o swoim Kościele. Zapowiedź zburzenia świątyni jerozolimskiej była konsekwencją odrzucenia Jezusa Chrystusa, a więc Tego, który jest kamieniem węgielnym prawdziwej świątyni Pańskiej.

3. Wspólne budowanie

Każdy, kto należy przez chrzest do Chrystusa, powinien przyczyniać się do wzrostu duchowej świątyni. Wyraźnie przypomina o tym św. Paweł: *Wy także wznosicie się we wspólnym budowaniu, by stanowić mieszkanie Boga przez Ducha*. Na czym zatem polega to wspólne budowanie? Jaki jest wkład każdego z nas w rozwój duchowej świątyni Pańskiej, czyli Kościoła Chrystusowego?

Odpowiedź znajdujemy również w dzisiejszym Słowie Bożym. Prorok Izajasz mówi o zachowywaniu prawa i sprawiedliwości. Chodzi o posłuszeństwo słowu Bożemu i o świętość osobistą, pomimo słabości i grzeszności. Dlatego Pan Jezus mówi: *Moje owce słuchają mego głosu, a Ja znam je. Idą one za Mną i Ja daję im życie wieczne*.

Rozwój duchowej świątyni Pańskiej, którą my wszyscy tworzymy oraz jej piękno zależą więc od świętości każdego z nas. Każdy grzech staje się jakby brzydką dziurą i niszczeniem piękna tej świątyni. Pan Jezus wzywa nas dzisiaj do szczególnej troski

i odpowiedzialności za Jego Kościół. Trzeba stale naprawiać wyrządzoną przez grzech krzywdę.

ks. Włodzimierz Wołyniec

UROCZYSTOŚĆ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH – 1 XI 1996

Boży plan świętości człowieka

Każdy, kto pokłada w Nim nadzieję, uświęca się, podobnie jak On jest święty.

Siostra św. Tomasza z Akwinu zazdrościła mu mądrości i świętości. Prosiła go, ażeby wskazał jej sposób, w jaki postępując mogłaby stać się jemu podobna. Św. Tomasz z Akwinu odpowiedział krótko: „*Si vis – Jeśli chcesz*”. W dniu dzisiejszym wspominamy tych wszystkich, którzy zechcieli iść drogą Jezusa Chrystusa i osiągnęli doskonałość życia. Dobrze zrozumieli swoje chrześcijańskie powołanie i odpowiedzieli na nie swoim życiem. Pragną nas zachęcić do podjęcia wysiłku i wesprzeć swoim wstawiennictwem u Boga, abyśmy mogli spotkać się z nimi w niebieskiej chwale. Pytamy jednak: na czym polega świętość? Czy my możemy stać się ludźmi świętymi? Św. Maksymilian Kolbe chcąc pomóc człowiekowi zrozumieć, czym jest świętość, wskazał na wolę. Gdy nasza ludzka wola sprzeciwia się woli Bożej, wtedy jest źle, wtedy nie ma mowy o świętości. Jeżeli natomiast nasza ludzka wola utożsamia się z wolą Bożą, wtedy świętość jest pewna. Czego bowiem chce Bóg? Żebyśmy byli świętymi. Jeżeli chcemy tego samego, co Bóg, będziemy świętymi. Kiedy tak każdego dnia będziemy pełnili wolę Boga, zrealizujemy plan, jaki Bóg ma wobec nas. Ten plan ma wielki zakres, sięga daleko, obejmuje wszystkich. Jeżeli chcemy żyć po chrześcijańsku, to wypełniamy wolę Boga.

1. Świętość to miłość

Św. Franciszek Salezy w jednym ze swoich listów do Eugenii zwrócił uwagę na problem świętości. Napisał: „Pamiętaj, że świętość nie wymaga ucieczki od ludzi, lecz ucieczki od siebie samego. Wydaje ci się pewnie, że tylko w zakonie osiągniesz doskonałość, ku której za łaską Bożą dążysz. Ale świętość – to miłość, która niekoniecznie rozwijać się musi za murami klasztorów. Klasztor jednym pomaga, a innym przeszkadza kochać Boga i bliźnich”.

Kropla uderzająca o skałę rozprysnie się na pozór bez śladu. Gdy uderzy ich milion, skała ustąpi i ujrzymy wgłębienie. Jeden tylko warunek: kropla musi uderzać w to samo miejsce. Dlaczego wysiłki wielu ludzi na drodze ku świętości szły często na marne? Nie dlatego, że uderzenia były słabe i małe jak kropla, lecz dlatego, że były uderzeniami w przeciwnych kierunkach i rozmaitych miejscach, nie koncentrowały się na miłości.